

KONFERENCJA 7.

KWIECIEŃ 2013

BĄDŹCIE ŚWIADKAMI CHRYSYTA ZMARTWYCHWSTAŁEGO – WYCHOWYWANIE NOWYCH LIDERÓW

Kol 3,1-4

Alleluja – Jezus żyje!

Podążamy drogą Kościoła w okresie wielkanocnym.

Spotykamy Jezusa, który przychodzi mimo drzwi zamkniętych i mówi do nas – *Pokój wam! Weźmijcie Ducha Świętego. Jak Ojciec mnie posłał, tak ja was posyłam.*

Błogosławieni, którzy nie wiedzieli, a uwierzyli. Uwierzyć w coś, co jest niewidzialne. Nie można dotknąć, nie można zobaczyć – jest. Bóg jest. Bóg jest Miłością. Bóg jest blisko mnie - w moim sercu mieszka Bóg. Uwierzyć i zaufać, to wielki dar wiary. Dziękuję za wiarę i nigdy nie przestanę dziękować. Wiarę trzeba głosić – aby inni uwierzyli, spotkali Pana – jak Tomasz. Głosić wiarę to głosił Jezusa zmartwychwstałego – Jezus żyje!

Jezus Zmartwychwstały przychodzi do mnie i pyta mnie – Czy Ty kochasz mnie bardziej. Kogo ja Kocham? Czy moja miłość jest właściwie ukierunkowana? Czy nie pobłądziłem w miłości? Czy nie roztrwonilem miłości? Jezus pyta – *- czy Ty mnie kochasz, a może mnie pyta – czy ty uwierzyłeś, że Ja Ciebie Kocham? Czy ty wierzysz, że Ja z miłości do Ciebie, umarłem na krzyżu za Ciebie?* Jestem w tej wspólnoty już trochę, a może bardziej... Czy ja tu we wspólnoty spotkałem Jezusa Chrystusa i czy uwierzyłem w Jego miłość? Czy ja przyjąłem miłość krzyża? Jezus puka, a czy ja otworzyłem drzwi serca?

Jezus – pasterz owczarni Kościoła prowadzi mnie przez ciemną dolinę mego życia – dziś zapewnia mnie, że nikt nie może mnie wyrwać z ręki Jego Ojca. Czy czuję się bezpiecznie w Kościele – wspólnoty uczniów Pana? Czy doceniam wartość wspólnoty, czy jestem wdzięczny Bogu za wspólnotę?

Jezus odchodzi do Ojca, ale zostawia nam nowe przykazanie miłości – to znak dla świata. Inni mają widzieć miłość naszą i mają otworzyć się na Jezusa i Jego miłość. Czy buduję we wspólnoty relacje oparte na miłości, czy troszczę się o innych, czy cenię sobie ich obecność?

Przeżyliśmy Paschę Jezusa. Pascha, to przejście. W tym roku doświadczyliśmy przejścia – przejścia od Benedykta do Franciszka. Odszedł Benedykt – dziękujemy Bogu za Jego posługę w Kościele. Duch Święty dał nam Franciszka – z wdzięcznością go przyjmujemy i wsłuchujemy się w jego prorocze słowa i gesty. Modlimy się za Papieża – o nam przewodzi w Kościele.

Papież Franciszek powiedział, że mamy być uczniami Jezusa – podążającymi, budującymi na skale i wyznającymi Jezusa ukrzyżowanego. Odnieśmy to do naszej wspólnoty i do każdego z nas osobiście. Mamy podążać, to znaczy nie można zatrzymać się, nie można stać w miejscu, nie można poprzestać na tym, co jest. Mamy budować na **Skale** – to formacja życia chrześcijańskiego w Duchu Świętym – i to jest praca na całe życie. Mamy wyznawać Jezusa ukrzyżowanego, to znaczy mamy świadczyć, mamy ewangelizować, docierać do peryferii życia. Tam, gdzie ciemność dominuje mamy nieść światło. To jest Kościół – to jest nasze życie, które realizuje się we wspólnoty.

15 lat wspólnoty Woda Życia, to droga, którą przeszliśmy, wielu z nas pamięta początki. Trzeba dziękować i być odpowiedzialni za dobro nam powierzone. Nie można roztrwonić daru. Jesteśmy wspólnotą – Kościołem podążającym razem do Pana. Jeszcze raz przypomnę słowa Jana Pawła II – **„Kościół nie jest klubem rzekomo doskonałych, lecz zgromadzeniem pojednanych grzeszników zmierzających do Chrystusa z wszystkimi ich ludzkimi słabościami”**. To jest bardzo ważne określenie Kościoła dla naszej wspólnoty. Nie jesteśmy doskonali, musimy zaakceptować naszą słabość, musimy sobie nieustannie przebaczać i każdego dnia podążać do Jezusa ze wszystkimi naszymi słabościami. Jezus na ikonie, którą stawiamy na ołtarzu - gdy gromadzimy się we wspólnocie - trzyma w ręku otwartą księgę, w której są wypisane słowa w języku greckim: *„Przyjdźcie o mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”*. Przyjdźcie do mnie - mówi Jezus – przychodzimy z naszymi słabościami, obciążeniami, zranieniami i On rzeczywiście nas pokrzepia, daje nam Duch Świętego. Nieustannie przychodzimy do Niego, a On buduje z nas wspólnotę swoich uczniów. Nie zawsze może, to sobie uświadamiamy, ale naprawdę tak jest. On tworzy z nas Kościół. W *Lineamente* – dokumencie synodu biskupów, czytamy: **„Celem całego przekazy wiary jest budowanie Kościoła, jako wspólnoty świadków Ewangelii”**. Na te słowa zwrócił uwagę abp. Hoser, gdy był na naszej kongregacji w Kaniach Helenowskich; te słowa wydobyl określał je, jako nową definicję Kościoła – **Kościół, to wspólnota świadków Ewangelii**. A więc nie tylko tych, którzy uwierzyli w Jezusa, którzy karmią się Jego Słowem i Ciałem, ale jest to wspólnota tych, którzy świadczą o Jezusie. Niektórzy mówią, że **Kościół jest uspionym olbrzymem, którego trzeba obudzić**, aby realizował swoją misję. Wielu katolików jeszcze się nie przebudziło – wierzą dla siebie, troszczą się o swoją wiarę, żyją poprawianie, ale nie są zaangażowani w apostołstwo ewangeliczne. Pytam ciebie – jesteś przecież we wspólnocie ewangelizacyjnej, może już od pewnego czasu – czy jesteś świadkiem Ewangelii w grupie studenckiej, w rodzinie, w pracy wśród kolegów i koleżanek – jak świadczysz w środowisku zlaicyzowanym i nie przychylnym Kościołowi? Czy nie jesteś przestraszony i zamknięty? Czy nie chowasz się w sobie, przed ludźmi agresywnie nastawionymi do Kościoła? Czy nie próbujesz się im przypodobać? A może przyjmujesz postawę Piłata, który umywa ręce – mówi, to nie moja sprawa, to mnie nie dotyczy?

Drodzy małżonkowie Wody Życia - teraz do was. Jest was we wspólnocie coraz więcej. Bogu dziękuję, że odnaleźliście się w przymierzu małżeńskim i trwacie we wspólnocie. Jesteśmy wspólnotą świadków Ewangelii – o tym nie możemy zapomnieć. Nie możecie tak zająć się sobą – swoimi sprawami, pracą, dziećmi, finansami, że zamykacie się w sobie i zapominacie o waszym powołaniu ewangelizacyjnym. Papież Franciszek powiedział – **„wspólnota, która nie wychodzi na zewnątrz by ewangelizować za bardzo skupia się na sobie, popada w narcyzm. Tak – Kościół musi wyjść z Ewangelią na peryferie nie tylko geograficzne, ale również egzystencjalne, peryferie grzechu, cierpienia, niesprawiedliwości, arogancji religijnej i pogardy dla religii. Kościół, który nie ewangelizuje staje się dla siebie głównym punktem odniesienia, popada w fałszywe przekonanie, że sam jest źródłem światła. Jest to najgorsze zło, jakie może nas spotkać”**. W przekonaniu Papieża istnieją dwa wzorce Kościoła – ewangeliczny, który wychodzi na zewnątrz i Kościół światowy, zeświecczony, który żyje w sobie dla siebie i przez siebie. Jakim Kościołem jest twoja rodzina? Twoja wspólnota domowa? Polecam wam dokument końcowy synodu biskupów poświęcony ewangelizacji – *Orędzie Synodu Biskupów do Ludu Bożego „Ewangelia w świecie” z 26 października 2012r.*, pełny tekst orędzia można znaleźć na stronie Wody Życia proszę,

abyście ten tekst sobie wydrukowali i wspólnie przemyśleli w domowym kontekście. Uważam, że również orędzie to powinni przeczytać wszyscy inni z naszej wspólnoty i podjąć rozmowę w małych grupach – będzie na pewno ku temu okazja.

Teraz bardziej do wtorkowej części Wody Życia, ale niech wysłuchają wszyscy. Nasza wspólnota składa się z komórek, których jest bardzo dużo i które rosną – pęcznią. Gdy ostatnio przechodziłem przez kościół, gdy było spotkanie w małych grupkach i przez *Faustyne* zauważyłem, że komórki są bardzo napęczniałe, aż dziw jak można się jeszcze w takiej komórce spotykać i poruszać. Musi nastąpić pączkowanie. Pamiętam jak kiedyś było tylko 12 komórek i urosły do niebotycznych rozmiarów (pamiętajcie to ci, którzy zaczynali Wodę Życia) - jedna miała nawet 27 osób. Musiałem zdecydowanie interweniować i *skalpelem* dzielić na 2, albo 3 grupki... Na pewno komórka musi wzrastać i rozmnażać się, w innym przypadku umiera. Każdy dobry animator (a takich mamy w naszej wspólnocie) musi mieć szeroko otwarte oczy i serce, aby ogarnąć wszystkich w małej grupce, poznać ich, widzieć ich problemy, życie, zranienia, ale musi też patrzeć do przodu, a to znaczy, że musi przewidywać perspektywę wzrostu i rozmnażania rozpoznając w swojej grupce osobę, która przejmie odpowiedzialność jako animator, gdy nastąpi podział komórki. Animator więc powinien taką osobę przygotowywać do podjęcia odpowiedzialności, dzielić się z nią własnym doświadczeniem, wizją wspólnoty i wysunąć ją do przodu, aby podjęła się posługi lidera.

Szóstym celem komórki jest wychowanie nowych liderów – animatorów.

Św. Paweł napisał dwa listy do swojego ucznia Tymoteusza, który stał się liderem wspólnoty – kościoła w Efezie. Napisał tak:

„Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” (1 Tm 6,11-12).

„Co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych” (2 Tm 2,2).

W tym pouczeniu zawarta jest cała strategia formacji liderów w doprowadzeniu ich do odpowiedzialności za Kościół i podejmowaniu funkcji przewodzenia we wspólnocie. Trzeba nad tymi tekstami pochylić się, odkrywając pewne zasady. W pierwszym tekście jest zasada wzrostu życia w łasce uświęcającej; Paweł wymienia tutaj cnoty charakteryzujące dojrzałego lidera: sprawiedliwość, pobożność, wiara, miłość, wytrwałość, łagodność. Życie wiary jest walką duchową i o tym nie można zapominać i nie można poprzestawać, zatrzymać się na *status quo*. Jak powiedział Papież w pierwszej homilii – *„Gdy nie idziemy stajemy w miejscu.(...) Kiedy nie wyznaje się Jezusa Chrystusa przypominają mi się słowa Leona Bloya: kto nie modli się do Boga, modli się do diabła. Kiedy nie wyznajemy Jezusa Chrystusa, to wyznajemy doczesność diabła, doczesność szatana. Kiedy nasze ruchy nie są ruchami podążania, ciągną nas do tyłu”.*

W drugim tekście Paweł przekazuje nam bardzo ważną zasadę w strategii ewangelicznej. W taki sposób mamy przekazywać treści ewangeliczne, w naszej grupce, aby ci, którzy nas słuchają przyjęli je, zastosowali w swoim życiu i byli zdolni przekazać innym ze swojego *oikos*, czyli środowiska. I tak wszyscy, którzy są w naszych małych grupkach są już właściwie potencjalnymi liderami w swoich środowiskach.

Chcielibyśmy, aby wszyscy, których mamy w naszych małych grupkach dojrzewali i dorastali do takiej odpowiedzialności, aby stać się liderem. Ale wiemy, że jest to niemożliwe. Różni bowiem, z różnych względów nie mogą stać się animatorami z wielu przyczyn. Na pewno wiecie o czym mówię. Są tacy, którzy z przyczyn zdrowotnych, , czy innych, społecznych nie są w stanie być liderami grupki, nawet gdyby bardzo chcieli. Z jednej strony chciałbym bardzo, aby było jak najwięcej animatorów i aby byli dobrze przygotowani do posługi, z drugiej strony widzę, że niekiedy powierzałem posługę animatora osobom, które nie powinny tej posługi spełniać i nie raz kończyło się to jakąś katastrofą. Była to też jakaś moja wina – złe rozeznanie. Ja często opieram się na rozeznaniu innych – nie jestem w stanie wszystkich poznać dokładnie, nawet gdy przeprowadzam odpowiednie rozmowy.

Niech będzie więc troską wszystkich, aby uformować dobrych animatorów i rozeznąć, których możemy powołać, aby mogli podjąć się posługi w małej grupce. Oczywiście wielka odpowiedzialność spoczywa na animatorze grupki, który rozgląda się za swoim następcą, poznaje go i formuje ku odpowiedzialności za małą grupkę.

Animator czy lider musi, to być osoba, która regularnie chodzi na spotkania, czuje wspólnotę i utożsamia się z nią, nie biega po różnych wspólnotach szukając dodatkowych bodźców religijnych. Żyjąca w łasce uświęcającej, zrównoważona psychicznie, otwarta i przyjazna dla ludzi, odważna i zdolna do służby bez koncentrowania ludzi na sobie. Zdolna do przebaczenia, bez urazów i fobii. Dobrze wypełniająca swoje obowiązki stanu – student jest dobrym studentem, ten który już pracuje stara się dobrze wykonywać swoją pracę i być w środowisku pracy profesjonalny i odpowiedzialny. Co to znaczy być dobrym studentem – wyjaśniam: być zdyscyplinowanym, chodzić na wszystkie zajęcia, zaliczać wszystko w terminie, być uporządkowanym w życiu osobistym, nie zamieniać dnia na noc, a noc na dzień – mam taką propozycję dla was, wstawaj wcześniej i zaczynaj dzień od Eucharystii.

Zakończę słowami papieża Franciszka.

„Bracia i siostry, nie zamykajmy się na nowość, którą Bóg pragnie wnieść w nasze życie! Często jesteśmy zmęczeni, rozczarowani, smutni, odczuwamy ciężar naszych grzechów, myślimy, że nie podołamy. Nie zamykajmy się w sobie, nie traćmy ufności, nigdy nie ulegajmy zniechęceniu: nie ma takich sytuacji, których Bóg nie mógłby odmienić, nie ma takiego grzechu, którego nie mógłby nam przebaczyć, jeśli się na Niego otworzymy....

Droga siostro i drogi bracie, jakże często potrzebujemy, aby Miłość nam powiedziała: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Problemy, troski dnia powszedniego sprawiają, że skłonni jesteśmy zamknąć się w sobie, w smutku, zgorzknieniu... a tam jest śmierć. Nie szukajmy tam Tego, który żyje! Zgódź się więc, aby zmartwychwstały Jezus wszedł w twoje życie, przyjmij Go jako przyjaciela, z ufnością: On jest życiem! Jeśli dotąd byłeś od Niego daleko, zrób mały krok przyjmie Cię z otwartymi ramionami. Jeśli jesteś obojętny – zaryzykuj: nie rozczarujesz się. Jeśli zdaje Ci się, że trudno za Nim iść, nie lękaj się, powierz się Jemu, bądź pewien, że On jest blisko Ciebie, jest z Tobą i obdarzy Cię pokojem, którego szukasz, i siłą by żyć tak jak On chce”.

To są słowa papieża Franciszka wypowiedziane w czasie Liturgii Wigilii Paschalnej do całego Kościoła, a więc do Ciebie.

PLAN SPOTKANIA

Pieśni są wyłącznie propozycją, można zastosować inne, ale właściwe w treści do całego spotkania oraz poszczególnych jego części.

1. WYZNANIE WIARY - CREDO: Skład Apostolski

2. Uwielbienie

Zaleca się, ale nie trzeba wykorzystywać wszystkich podanych tekstów z PŚ w uwielbieniu.

pieśń do Ducha Świętego

- Oblubienica i Duch... J 13,34-35

pieśni wielbiące

- Jesteś Miłością... J 20,20-23
- Alleluja, Alleluja (Niech zabrzmie chwała Panu)... J 21,15-17
- Oto są baranki młode.... J 10,27-29

3. Dzielenie:

- Co Jezus zrobił dla mnie?
(Dostrzeżenie działania Bożego w moim życiu – np. ostatnio przebyte rekolekcje, działanie Pana Boga w codzienności)
- Co ja zrobiłem dla Jezusa? *(Dzielenie się swoim oikos – jak ewangelizuje swoje oikos?; jakie mam trudności w ewangelizacji?; za kogo się modłę, itd...)*

4. Pieśń i odczytanie Słowa Bożego:

- Szukajcie wpierw Królestwa Bożego...
- Słowo Boże: Kol 3,1-4

5. Konferencja (odstłuchać nagrania)

6. Pogłębienie

Do wszystkich (opcjonalnie, do wyboru):

- Moje spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym – moja wiara, a moje wątpliwości?
- Czy kocham Jezusa bardziej i w czym wyraża się moja Miłość do Jezusa?
- Czy wierzę, że we wspólnocie Jezus prowadzi nas do Ojca?
- Czy przykazanie miłości wzajemnej realizuję przez przebaczenie otwartość, troskę, pomoc?

Dla małżeństw:

- Jak realizujemy powołanie do ewangelizacji w naszej codzienności rodzinnej? Czy nie zapominamy o ludziach z naszego oikos?

Do wspólnoty wtorkowej:

- Kogo w naszej grupce chcielibyśmy uczynić animatorem, gdy będzie podział?
- Kiedy chcemy dokonać „pączkowania” komórki?

7. Modlitwa dziękczynna

- Sławię Cię, sławię Cię...
- Dziękczynienie spontaniczne, litanijne

8. Prośby i modlitwa wstawiennicza

- Przybądź płomieniu...
- **Prośby** (ukierunkowane na zewnątrz za osoby z oikos – wymieniamy je z imienia i wzywamy Ducha Świętego – *Przyjdź Duchu Święty*)
- **Czas na modlitwę wstawienniczą** (wcześniej przed spotkaniem osoby powinny zgłosić się do animatora prosząc o modlitwę wstawienniczą)
- Rzekł Pan i stało się...

9. Modlitwy na zakończenie

- Modlitwa w intencji ewangelizacji – Jezu Jedyny Pasterzu...
- Ojciec nasz... (wszyscy trzymają się za ręce, twarzami są zwrócenie na zewnątrz)
- Benedykcja (robimy krzyżyki na czołach ze słowami – *Jezus Ciebie kocha, albo niech Cię Pan błogostawi i strzeże*)